

Kruszę w dłoniach
Kromki chleba dwie
Okruchy, ryżu garść
Na parapecie kładę
Na lampie siedzi mały wróbel
Na oko - same pióra i kości
Zwęszyło ucztę kilka tłustych mew
Odganiam je, robię szum
Bo nienawidzę mew
W tym czasie wróbel z głodu zdycha
Spada, pożera go sąsiada kot
Nie żebym lubiła ptaki
Ja o ptakach nawet nie myślę
Po prostu wzruszył mnie ten mały
Naprawdę chciałam dobrze